

Większość nie chce wyjechać

28 lutego 2019

Przedsiębiorcy mają nadzieję, że imigranci zarobkowi z Ukrainy zostaną w Polsce na długo. Inaczej trzeba by podnosić płace naszym pracownikom.

75 proc. zatrudnionych w Polsce pracowników z Ukrainy chce zostać w naszym kraju – głównie z powodu zadowolenia z obecnej pracy oraz obecności w naszym kraju ich rodzin oraz przyjaciół.

Migrację w celach zarobkowych planuje więc tylko co czwarty Ukrainiec, najczęściej do Niemiec lub do Czech. Największą motywacją do opuszczenia Polski jest, co oczywiste, chęć uzyskania wyższego wynagrodzenia.

Liczy się tania siła robocza

W świetle planowanych przez polskich sąsiadów ułatwień dla pracowników z Ukrainy, a także zmniejszonej liczby napływających do Polski obywateli tego kraju, agencja Manpower zapytała zatrudnionych w Polsce Ukraińców o ich plany zawodowe. Raport „Plany migracyjne pracowników z Ukrainy” powstał na podstawie badania, w którym wzięło udział 744 pracowników z Ukrainy w przedziale wiekowym 18–60 lat.

Jak pokazuje raport, w tej 25-procentowej grupie planującej wyjazd z Polski do innego kraju w celach zarobkowych, zdecydowaną większość stanowią mężczyźni (68 proc.), osoby z wykształceniem wyższym (44 proc.), osiągające miesięczny dochód netto w wysokości 2000–2999 zł (także 68 proc.) oraz mieszkające w Polsce do sześciu miesięcy (32 proc.).

Główną przyczyną migracji jest chęć uzyskania wyższego wynagrodzenia, potrzeba pracy w kraju o wyższym standardzie życia, a także podjęcie zatrudnienia zgodnego z ich

kompetencjami. Po wyjeździe z Polski najwięcej osób chce pracować w sektorze produkcji przemysłowej, logistyce, budownictwie i w branży technik informatycznych.

– Migracja obywateli Ukrainy z Polski do innych krajów obejmuje w znacznym stopniu branżę motoryzacyjną, artykułów gospodarstwa domowego, informatyczną oraz spożywczą. Oznacza to, że problemy z niedoborem pracowników odnotują polskie przedsiębiorstwa, które zatrudniają pracowników fizycznych, a szczególnie pracowników produkcji, magazynierów, pakowaczy czy operatorów wózków widłowych – wyjaśnia Karolina Rząsa z Manpower.

Nasi miłośnicy wielokulturowości

Sposobem przedsiębiorców w naszym kraju na wypełnienie przewidywanej luki kadrowej jest zatrudnianie kandydatów z Dalekiego Wschodu i Azji. Polski rynek pracy otwiera się na pracowników z Nepalu, Indii, Bangladeszu i Filipin.

– Wiele przedsiębiorców docenia pracę osób z zagranicy, mając świadomość, że kluczem do sukcesu organizacji jest wielokulturowość – twierdzi Karolina Rząsa. Jak dodaje, Polska jest dla wszystkich, którzy pomagają rozwijać gospodarkę i pozytywnie wpływają na rozwój przedsiębiorstw.

Ważnym wnioskiem płynącym z raportu jest to, że aż 75 proc. badanych chce nadal pracować w Polsce. To istotna wiadomość, szczególnie w nawiązaniu do danych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej świadczących o zmniejszonym napływie obywateli Ukrainy do Polski.

Chęć pozostania w Polsce to przede wszystkim efekt satysfakcji z obecnej pracy, obecność w naszym kraju ich członków rodziny i przyjaciół, a także bliskość kulturowa naszych krajów. Badani wspominali również o niskiej barierze językowej oraz bliskości geograficznej naszych krajów.

Z raportu wynika więc, że Ukraińcom pracuje się i żyje w Polsce naprawdę dobrze i większość z nich wiąże z naszym krajem długofalowe plany.

Obcokrajowcom można płacić mniej

– Jak dotąd, polscy pracodawcy wciąż cierpią na brak zasobów do pracy. Czas pokaże, czy sytuacja zmieni się w kolejnych miesiącach w związku z niepokojącymi danymi płynącymi z niemieckiej gospodarki, od której jesteśmy w znacznym stopniu uzależnieni. Wszystko to sprawia, że część firm już wieszczy, że rok 2019 będzie czasem optymalizacji i oszczędności. To w konsekwencji może wygenerować mniej inwestycji, zmniejszyć dynamikę rynku pracy. Nie wydaje się jednak, by w sposób zasadniczy zmniejszyły się potrzeby pracodawców co do zatrudnienia – dodaje Tomasz Walenczak z Manpower.

Pracownicy z Ukrainy planujący opuścić Polskę zostali również zapytani o to, co mogłoby ich zatrzymać nad Wisłą. Wśród najczęściej wskazywanych zachęt znalazły się wzrost wynagrodzenia, łatwiejsze uzyskanie pozwolenia na pobyt stały w Polsce oraz wprowadzenie zmian prawnych, które pozwolą im na dłuższy pobyt w naszym kraju celem poszukiwania pracy.

– Obecnie firmy w Polsce powinny potraktować zatrudnianie obcokrajowców jako naturalne, jeśli chcą podtrzymać efektywność i dynamikę rozwoju, a w niektórych branżach wręcz swój biznesowy byt. Pracodawcy coraz częściej więc tworząc strategie zatrudnienia, przestają dokonywać podziałów na pracowników z Polski i obcokrajowców, a bardziej oceniają łącznie potencjał danego rynku. Zamknięcie się polskich firm na pracowników z zagranicy w wielu branżach doprowadziłoby nawet do katastrofy, nie tylko związanej z brakiem realizacji celów, lecz także niejednokrotnie z funkcjonowaniem w ogóle – dodaje Tomasz Walenczak.

Autorstwo: AL

Źródło: Trybuna.info